

SŁOWO

WILNO, Czwartek 9 stycznia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 19259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa naliczana ryczałtem.

Redakcja nie odpowiada za zamieszczenie ogłoszeń. Administracja nie odpowiada za zamieszczenie ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — ul. Białej Kolejowej.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Poliscie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
DOKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwinskigo.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz 20 znaków wierszowy 15 znaków wierszowy 15 znaków 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kolumna reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagnieżdżone 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Tajemnica okienka pocztowego

Jaki tego skandalicznego afentu był początek. Skandalicznego — niepodobna bowiem inaczej kwalifikować zachowania władz łotewskich w sprawie 10-lecia wyzwolenia Dyneburga. W dobie isticie manjackiego tetowania najróżniejszego rodzaju i kalibru dziesięcioleci, w obliczu niezliczonych narodowo - patriotycznie - rocznicowych świąt na Łotwie, gdzie co kilka dni zdarza się uroczysta data — władze łotewskie wstrzymują się od obchodu wyzwolenia Dyneburga, który to Dyneburg wyzwolony został od bolszewików przez wojska polskie, a następnie wraz z osławionymi gminami darowany poprostu Łotwie. Atront leży w tem, że Łotwa wstrzymuje się od tego obchodu nie tak sobie milczkiem, ale przecie ostentacyjnie odwołuje obchód.

Jaki początek? A no było tak: dyneburski oddział założonego niedawno Towarzystwa polsko - łotewskiego zbliżenia urzędów wycieczkę do Wilna. Przyjeżdżają w grudniu r. ub. Tu ich fetują, obnoszą, spotykają i t.d. i t.d. jak to zawsze w takich wypadkach bywa. Powitalne mowy i gratulacyjne depesze. Z tych depesz dwie były najważniejsze: do Prezydenta Polski i do Prezydenta Łotwy. Zachodzi przykry wypadek — jeden z naszych reprezentacyjnych urzędników województwa wileńskiego, który z ramienia władz uprzyjemniał pobyt wycieczce łotewskiej, przez wrodożną uprzejmość podejmuje się zanieść depeszę na pocztę, a przez wrodożną nierozgarniętość adresuje zamiast „Prezydent Łotwy” — „Prezydent Łatgalji”. Takie przynajmniej krąży po Wilnie uporczywe pogłoski. W Rydze robi się z tego powodu wielki skandal. Kancelaria prezydenta Semgalsa przejmując depesze i nie wie co dalej z nią ma robić. Wiadomo o tem rozchodzi się szeroko. „Prezydent Łatgalji” — takie ukazują się tytuły depesz w „Lietuvos Aidas” w Kownie, w „Izwiestjach” w Moskwie. Hałas potęguje wroga Polsce prasa z zachodu i wchodu. Omyłka w adresie nabiera nagle „niesłychanego znaczenia politycznego” i różnie jest komentowana. Pewne koła łotewskie, inspirowane przez pewne poselstwa w Rydze, komentują ten fakt jako agresywne plany Polski wobec sześciu gmin, wobec Łatgalji i t.d.

Tymczasem w Wilnie jakby nigdy nic, tworzy się podobne towarzystwo „zbliżenia polsko - łotewskiego”, które przygotowuje wyjazd na zapowiadane już uroczystości 10-lecia wyzwolenia Dyneburga. Z Dyneburga jechać mają dalej po całej Łotwie. Program wycieczki przewiduje naturalnie w ostatecznym rezultacie „zacieśnienie więzów przyjaźni pomiędzy obydwojema narodami” i t.d. Ma się to odbyć zaraz 3 stycznia, termin krótki, nieomal już walizki spakowane. Aż tu nagle jak grom z jasnego nieba! Łotwa odwołuje wycieczkę, odwołuje uroczystości w Dyneburgu, nieomal odwołuje przyjaźń polsko - łotewską...

Ile jest w tem winy fatalnej omyłki? Oczywiście tego rodzaju omyłka w depeszy gratulacyjnej jest grubą nieprzyzwoitością, a taki urzędnik gdyby był zato oficjalnie odpowiedzialny musiałby być usunięty ze stanowiska. Jednakże rzecz taktu ze strony kancelarii prezydenta Łotwy było sprawę zatuzować jako czysto formalną, a w istocie swej błahą. Ale Łotwa uważała za stosowne uczynić inaczej: odwołuje uroczystości 10-lecia wyzwolenia Dyneburga, które w rezultacie musiałaby rzecz prosta przeistoczyć się w manifestację polsko - łotewskiej przyjaźni. Przesuwa te uroczystości na fikcyjny termin 10-letniej rocznicy wyzwolenia całej Łatgalji, przenosząc jednocześnie punkt ciężkości z polskiego Dyneburga do złowieszcznej Rzezy. Koniec końców nie wiemy, czy Prezydent Łotwy tak się obrząził naprawdę za „prezydenta Łatgalji”, czy też „prezydent Łatgalji” posłużył jako pretekst do wycofania się z tych polsko - łotewskich manifestacji widocznie Łotwie nie przypadających na rękę.

Zauważyliśmy bowiem niejednokrotnie, że zachowanie Łotwy wobec Polski jest dosyć dziwne. Naprawdę chwila się wydaje, że łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych utrzymuje specjalną kancelarię, której zadaniem jest demontowanie kowieńskich, niemieckich i moskiewskich, najbłahszych nawet, najbardziej niewinnych plotek i informacji o kontakcie polsko - łotewskim. Czy to jest libawo - romneńska droga żelazna, czy rzekoma konferencja, czy przyjazd jakiegoś dygnitarza czy niewinna wycieczka do Polski, niech się tylko mała, a trochę zjadliwa, trochę tendencyjna ukaże się wzmianka w „Izwiestjach” lub kowieńskim jakimś piśmie — natychmiast już płyną z Rygi obszerne wyjaśnienia, dementi, pełne jakowegoś niesamowitego strachu, bojaźni przed posądzeniem o polonofilstwo. Z tem wszystkim Łotwa wygląda często jakby się bała nielegalnego jakiegoś stosunku.

(dalszy ciąg na s. 14-15)

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Konferencja Marszałka „Ludskiego” z ks. Czetwertyńskim

WARSZAWA, 8. I. (tel. wł. Słowa). Marszałek Piłsudski przyjął dziś na dwugodzinnej konferencji referenta budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych p. ks. Czetwertyńskiego (Kl. Narodowy). Na konferencji ustalono, że komisja budżetowa rozpatrywać będzie budżet M. S. Wojsk. w dniu 21 bm. Marszałek Piłsudski oświadczył, że wyznaczy oficerów z M. S. Wojsk. którzy udzielać będą wyjaśnień a ponadto Marszałek Piłsudski zawiadomił ks. Czetwertyńskiego, iż nie jest wykluczone iż sam przybędzie na posiedzenie komisji.

Min. Józefski u premiera

WARSZAWA, 8 I. PAT. Dziś w godzinach rannych p. prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel przyjął ministra spraw wewnętrznych Józefskiego.

Wyjazd ministra Zaleskiego do Genewy

WARSZAWA, 8 I. Pat. Dziś o godz. 11,20 wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów p. minister spraw zagranicznych August Zaleski. P. ministrowi towarzyszą dyrektor gabinetu Szumlański, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tarnowski i naczelnik wydziału prasowego p. Chrzanowski. W zastępstwie p. ministra Zaleskiego kierownictwo M.S.Z. objął z dnem dzisiejszym p. podsekretarz stanu dr. Wysocki.

Wyjazd dr. Młynarskiego na posiedzenie komitetu finansowego Ligi Narodów

B. wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski, członek Komitetu Finansowego Ligi Narodów, wyjechał w dniu 17 bm. do Genewy na zwykłą kwartalną sesję Komitetu Finansowego Ligi Narodów. Dr. Młynarski przygotowuje obecnie w porozumieniu z licznymi fachowcami reprezentowanymi w Komitecie Finansowym Ligi Narodów, poważną pracę naukową, poświęconą zagadnieniu sły nabywczej złota. Praca dr. Młynarskiego dobiega już końca i będzie nibawem przedłożona Komitetowi Finansowemu Ligi.

Odpowiedź marszałka Daszyńskiego na list b. min. Dziechowskiego

W noworocznym nr. „Robotnika” ukazał się artykuł marszałka Daszyńskiego p. t. „Moralność w polityce” w którym marszałek Daszyński pisał, że „szabierstwa polityczne” i wzywał do prostoty i uczciwości w walce politycznej. W parę dni później w prasie stołecznej ogłoszono list otwarty b. ministra Skarbu p. Jerzy Dziechowski wzywający marszałka Daszyńskiego wobec głoszonych przez niego hasel do udzielenia satysfakcji z powodu uchwały Rady Naczelnej P. P. S. z dnia 16-go maja 1926 r. kłó. a domagał się doroząnego ukarania min. Dziechowskiego jako „złodzieja grosza publicznego”.

P. Dziechowski w liście swym podkreślał, że marszałek Daszyński mógł się przekonać z przedstawionych zamknięć rachunkowych N. I. K. za lata 1925, 1926, iż uchwała P. P. S. pod którą widniał jego podpis jest nikczemnym fałszerstwem.

W kołach politycznych z dużym zainteresowaniem oczekiwano odpowiedzi marszałka Daszyńskiego. Ukazała się ona onegdaj w „Robotniku” i brzmi jak następuje:

W maju 1926 r. ogłoszono w pismach uchwałę Rady Naczelnej P.P.S., gdzie „zadano ukarania — między innymi — p. b. ministra Skarbu J. Dziechowskiego „za złodziejstwo grosza publicznego”.

Motywy tej uchwały pojawiły się w dniach następnych w pismach, gdzie szczegółowo omawiano szereg spraw, w których p. minister Dziechowski miał się przyczynić do świadomego wyrządzenia finansowej szkody Państwu.

Artykuły te były podpisane; autor ich nie jest nikt innym.

Muszę zatem odestać p. Dziechowskiego do tych artykułów, celem ustalenia publicznie słuszności i lub niesłuszności zarzutów przeciw niemu podnoszonych.

O zwiększeniu stypendjów dziennikarskich

Dnia 7 bm. odbyła się w Departamencie sztuki ministerstwa oświaty konferencja w sprawie stypendjów dziennikarskich. Zaproszeni na nią zostali prezes związku syndykatu dziennikarzy polskich p. Debiński, prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich p. Gieziński oraz skarbnik związku syndykatów Wierzyński.

Konferencja dotyczyła pewnych zmian w regulaminie stypendjalnym, a mianowicie sposobu ujęcia kwalifikacji dziennikarza. Ubiegającego się o stypendjum. Ponadto poruszono m. in. sprawę zwiększenia wysokości dotychczasowych stypendjów, oraz ustalenie, że syndykat przedstawia ministerstwu dwa razy większą ilość kandydatów na stypendja z których ministerstwo wybierze stypendystów.

Nowy napad „Izwiestji” na Bałodisa

Ostatni wywiad udzielony z okazji Nowego roku przez ministra spraw zagranicznych Łotwy Bałodisa przedstawicielom prasy ryskiej, wywołał nowy atak prasy sowieckiej przeciwko Łotwie. „Izwiestja” zamieściły wielki artykuł skierowany w ostrej formie przeciwko polityce zagranicznej Łotwy. „Gazeta sowiecka” zarzuca ministrowi łotewskiemu, iż w swoim wywiadzie w sposób nieprzyjazny odezwał się o Rosji Sowieckiej. Cała polityka zagraniczna Łotwy — twierdzi pismo — zagraża dobrym stosunkom sąsiedzkim z Sowietami; Bałodis rzekomo zamierza zburzyć z takim trudem zawarty traktat łotewsko-sowiecki. Polityka Łotwy doprowadziła do oziębienia stosunków pomiędzy Łotwą i Sowietami jak również z Litwą. Wreszcie artykuł „Izwiestji” zakończony jest stereotypowym zwrotem, iż cała polityka zagraniczna Łotwy orientuje się jedynie w kierunku interesów Polski i tym interesom wyłącznie służy.

Zauniusa zastąpił Tubialis

KOWNO, 8 I. Pat. Zastępstwo w kierownictwie ministerstwa spraw zagranicznych na czas nieobecności min. Zauniusa, który w najbliższym czasie wyjechał do Genewy, objął premier Tubialis.

Nowy poseł ZSSR w Kownie

KOWNO, 8 I. Pat. Rząd litewski udzielił agremnt obecnemu posłowi Sowietów w Tallinie Piotrowskiemu, którego rząd sowiecki wyznaczył na stanowisko posła sowieckiego w Kownie.

Dezerterzy z armii polskiej

Jak podają dzienniki kowieńskie władze litewskie aresztowały na granicy dwóch żołnierzy armii polskiej, którzy twierdzą, że są dezerterami. Dezerterów odwieziono narazie do Kowna i osadzono w areszcie, do dyspozycji władz sądowno śledczych

Z prasy kowieńskiej. „Liet. Žinios” o związku bałtyckim.

Z Kowna donoszą, że opozycyjny dziennik „Lietuvos Žinios” zamieścił dłuższy artykuł, omawiający całokształt polityki zagranicznej Litwy. Pismo stwierdza, że Voldemaras doprowadził Litwę nad brzeg przepaści, że sprawa wileńska przedstawia się beznadziejnie i musi być przegrana na forum Ligi Narodów. W dalszym ciągu gazeta krytykuje słabą orientację w kierunku Niemiec, twierdząc, że traktat handlowy z Niemcami rozczarował już większość w kraju i że kilka milionów litów, które zarabia Litwa na zwiększonym eksporcie, będzie do Niemiec w żadnym wypadku nie pokrywa się z temi ogromnemi stratami, jakie ponosi kraj Kłajpedzki, zawdzięczając właśnie temu traktatowi. Jedynym wyjściem — zdaniem dziennika — jest porzucenie dotychczasowych kierunków polityki zagranicznej, wydobycie się z szeregu przetrzawów wielkich mocarstw, które czynią z Litwy obiekt najniebezpieczniejszego rodzaju targów i orientacja na małe państwa bałtyckie należy stworzyć Związek Państw Bałtyckich, który będzie się mógł skutecznie bronić przed zakusami wielkich mocarstw

Pożegnanie wojew. Jaroszewicza

W sobotę 4 stycznia i w dniu dzisiejszym cały szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, finansowego i t.d. oraz prezosi związków i stowarzyszeń składali w komisarzacie rządu karty wizytowe dla ustępującego komisarza rządu wojewody Jaroszewicza.

Rada Banku Polskiego

W czwartek dnia 15 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym zatwierdzony będzie bilans za rok ubiegły oraz ustalone dywidenda od akcji. Dywidenda ma wynieść 15 lub 16 proc. Jednocześnie Rada Banku ma zatwierdzić sprawę obniżenia stopy dyskontowej z 8 i pół do 8 proc.

Konferencja u wiceministra gen. Konarzewskiego

U pierwszego wiceministra Spraw Wojskowych gen. Konarzewskiego odbyła się 7 bm. konferencja w której wzięli udział: generałowie Daniec i Zarzycki, dyrektor departamentu budownictwa MS Wojsk inż. Wieleński, płk. Wielowiejski z Korpusu Kontroli Generalnej, płk. Masny z departamentu intendentury i płk. Langer z Biura Ogólnego-organizacyjnego. Na konferencji tej omawiane były zagadnienia natury gospodarczej.

Wzrost eksportu węgla.

Przez porty w Gdańsku i Gdyni w grudniu 1929 r. przeładowano razem na statki 673 899 tonn węgla, z tego w Gdańsku 446 892, a w Gdyni 227 997.

W porównaniu z tym samym okresem 1928 r. przeładunek węgla na statki wykazuje wzrost o 95 251 tonn t. j. o 16,46 proc.

Dookoła odszkodowań wojennych

Sprawa sankcyj karnych wobec Niemiec

HAGA, 8 - I. PAT. (Havas). Delegacja francuska obradowała czas dłuższy nad kwestją warunków zastosowania ewentualnych sankcyj wobec Niemiec w razie uchylania się ich od wykonania zobowiązań, przyczem przyłączyła się do propozycji niemieckiej przekazania Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze kompetencji komisji odszkodowań w sprawie zatwierdzenia uchylenia, wiadomo bowiem, że sprawozdanie ekspertów przewiduje zniesienie komisji odszkodowań. O ileby Trybunał Haski stwierdził uchylanie się Niemiec, Rzesza zaś pomimo to powstrzymała się od wykonania zobowiązań wobec krajów wierzycielskich, wówczas zostałyby przywrócone warunki, przewidziane w traktacie wersalskim ze wszystkimi konsekwencjami, dotyczącymi sankcyj karnych. Dziś przed południem Tardieu odbył dłuższą rozmowę ze Snowdenem.

ODPOWIEDŹ NA CZTERY PYTANIA PROTOKUŁU KOŃCOWEGO W SPRAWIE PRZYJĘCIA PLANU YOUNGA.

HAGA, 8. I. (PAT). Agencja Havasa podaje: Komitet odszkodowań wschodnich zakończył rozpatrywanie protokołu końcowego, dotyczącego zastosowania planu Younga. Na dwanaście pytań, które rzeczoznawcy pozostawili do decyzji rządów, cztery zostały załatwione. Są to: 1) urzędowe stwierdzenie w samym tekście protokołu charakteru całkowitego i definitywnego nowego uregulowania kwestji odszkodowań, 2) ustalenie kwestji konwersji marek niemieckich, 3) określenie znaczenia układu niemiecko - amerykańskiego, 4) obciążenie kolei niemieckich podatkami na rzecz odszkodowań do 31 marca 1966 roku, nawet w razie wygaśnięcia obecnych koncesyj.

Delegacja niemiecka ma zasięgnąć opinii rządu Rzeszy przed wypowiedzeniem się w sprawie spłat zaległych na skutek wygaśnięcia moratorium. Dyskusja nad artykułami, dotyczącymi likwidacji przeszłości i depozytu niemieckiego w Banku Międzynarodowym została odroczone.

WAŻNA POPRAWKA TARDIEU.

Na posiedzeniu komisji odszkodowań niemieckich Tardieu spowodował wprowadzenie do protokołu poprawki, która ma być jeszcze opracowana przez prawników, a która przewiduje, że na wypadek ogłoszenia moratorium Niemcy traktować będą jednakowo wszystkich swych wierzycieli. Odpowiadając następnie delegatowi niemieckiemu Tardieu zwałczal teorię zastawów negatywnych. Replikował na to minister Curtius, stwierdzając, że Niemcy dali dowody swej dobrej woli, lecz, że istnieją granice ich zdolności płatniczej. Ostatecznie na pro pozycję Snowdena, popartą przez Jasparsa sprawa dochodów niemieckich, mających określić już przez plan przeznaczenie, odesłana została do zbadania komisji prawniczej.

PRACA W KOMISJACH KONFERENCJI.

Posiedzenia komisji odszkodowań niemieckich odroczone zostały do czwartku, wobec wyjazdu Jasparsa do Brukseli. Na posiedzeniu komisji odszkodowań wschodnich delegat bułgarski omawiał minimalne pretensje państw wierzycielskich i zaproponował spłatę 37 rat rocznych po 10 milj. fr. w złocie. Delegacji państw wierzycielskich mając udzielić odpowiedzi w czwartek. Półośzowe narady w sprawie Węgier toczyć się będą dalej między Anglią, Francją i Italią.

ECHA OŚWIADCZENIA TARDIEU NA POSIEDZENIU PRZEDSTAWICIELI SZESZCIU MOCARSTW.

BERLIN, 8. I. (PAT) Ogłoszenie przez agencję Havasa komunikatu, zawierającego oświadczenie premiera Tardieu na wczorajszym posiedzeniu przedstawicieli sześciu mocarstw wywołało w całej prasie niemieckiej alarmujące protesty. Wszystkie dzienniki od demokratycznych do skrajnie prawicowych podają tekst komunikatu Havasa, podkreślając iż następstwem publikacji wspomnianego oświadczenia jest pogorszenie atmosfery w Genewie. Dzienniki mówią o „nagłej zmianie nastroju”, o „atakach skierowanym ze strony premiera Tardieu przeciwko konferencji”, o „zastrzeżeniu się sytuacji”. Według doniesień korespondentów niemieckich sprawa miała przebieg następujący: Po odczytaniu wiadomości o komunikacie Havasa minister Curtius zwrócił się za pośrednictwem szefa prasowego ambasady francuskiej w Paryżu prof. Hesnard do delegacji francuskiej, żądając wyjaśnień w sprawie ogłoszenia komunikatu i podkreślając, że delegacja niemiecka oczekuje sprostowania przypuszczalnych nieścisłości w komunikacie francuskiej agencji. W odpowiedzi na to prem. Tardieu miał oświadczyć, iż nie inspirował komunikatu Havasa ani też aprobował i że musiałby ubolewać, gdyby fakt pojawienia się ko munikatu francuskiego miał przysporzyć jakichś trudności w dalszych obradach konferencji. Minister Curtius miał zakomunikować, że strona niemiecka oczekuje sprostowania oficjalnego komunikatu, zwłaszcza w dwóch punktach, dotyczących rzekomych zarzutów prem. Tardieu, że delegacja niemiecka nie ma do siebie zaufania i że stanowisko strony niemieckiej miało wywołać wątpliwość, czy delegacja niemiecka posiada wogół kwalifikację do prowadzenia rokowań. W razie odmowy delegacji niemieckiej będzie zmuszona wycofać z tego faktu konsekwencje. Dzienniki niemieckie bez różnicy odienii politycznych pochwalili stanowisko delegacji niemieckiej, żądając, ażeby w odpowiedzi na wystąpienie prem. Tardieu zareagowała podkreśleniem nieustępliwości stanowiska niemieckiego, odrzucającego wszelkie obciążenia, wykraczające poza ramy planu Younga oraz wdawanie się w dyskusję na temat rewizji planu Younga lub sprawy kontroli.

Przyjazd agenta reparacyjnego Parkera Gilberta

HAGA, 8-I. PAT. Przybyły tu wczoraj Parker Gilbert odbył rozmowę z Tardieu i gubernatorem Banku Francuskiego Moreau.

Wręczenie tekstu umowy polsko-niemieckiej członkom delegacji

HAGA, 8-I. PAT. Sekretarjat generalny konferencji haskiej rozstał w dniu dzisiejszym stosownie do decyzji, powziętej przez konferencję na posiedzeniu plenarnym w dniu 2 stycznia r. b. członkom wszystkich delegacji tekst umowy polsko-niemieckiej z dnia 31 października 1929 roku.

Kiedy delegaci niemieccy wyciągną stosowne wnioski z jednolitości akcji państw wierzycielskich

PARYŻ, 8-I. PAT. „Le Petit Parisien”, stwierdzając identyczność poglądów oraz jednolitość akcji państw wierzycielskich w Hadze, wyraża nadzieję, że delegaci niemieccy zdołają do czwartku wyciągnąć odpowiednie wnioski z wczorajszej debaty, i pod koniec tygodnia trudności, uniemożliwiające znalezienie rozwiązania, zostaną zapewne pokonane.

Zamiary „rozbrojenlowe” Niemiec na morzu

BERLIN, 8. I. Pat. „Demokratischer Zeitungsdienst” donosi, że kierownictwo marynarki wojennej zażądało wstawienia do preliminarza budżetowego na rok 1930 tytułem pierwszej raty na budowę drugiego pancernika 8 milionów marek. Żądanie to w swoim czasie skreślone zostało podczas obrad nad preliminarzem budżetowym.

Przeniesienie kard. Gaspariego w stan spoczynku

CITTA DEL VATICANO, 8 I. Pat. Wobec krążących uporczywie do głosów o mającej nastąpić zmianie na stanowisku kardynała-sekretarza stanu, która zbliżona do ostatecznej sędziwego kard. Gaspariego twierdzą, że w razie zdecydowania się Ojca Świętego na przyjęcie dymisji swego najbliższego współpracownika w dziedzinie polityki zagranicznej kard. Gaspari zostanie mianowany sekretario di stato emerito z prawem uczestnictwa przy rozstrzyganiu ważnych problemów w tej dziedzinie.

lji”, czy też „prezydent Łatgalji” posłużył jako pretekst do wycofania się z tych polsko - łotewskich manifestacji widocznie Łotwie nie przypadających na rękę.

Zauważyliśmy bowiem niejednokrotnie, że zachowanie Łotwy wobec Polski jest dosyć dziwne. Naprawdę chwila się wydaje, że łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych utrzymuje specjalną kancelarię, której zadaniem jest demontowanie kowieńskich, niemieckich i moskiewskich, najbłahszych nawet, najbardziej niewinnych plotek i informacji o kontakcie polsko - łotewskim. Czy to jest libawo - romneńska droga żelazna, czy rzekoma konferencja, czy przyjazd jakiegoś dygnitarza czy niewinna wycieczka do Polski, niech się tylko mała, a trochę zjadliwa, trochę tendencyjna ukaże się wzmianka w „Izwiestjach” lub kowieńskim jakimś piśmie — natychmiast już płyną z Rygi obszerne wyjaśnienia, dementi, pełne jakowegoś niesamowitego strachu, bojaźni przed posądzeniem o polonofilstwo. Z tem wszystkim Łotwa wygląda często jakby się bała nielegalnego jakiegoś stosunku.

Nie mamy chyba złudzeń co do prawdziwej politycznej orientacji Łotwy, jak również Estonji. Niebezpieczeństwo sowieckiego imperjalizmu jest dla nich większe ponad wszelkiego rodzaju kombinacje polityczne i różnorakie wpływy. Dla państw bałtyckich w ostateczności istnieją tylko dwie orientacje do wyboru pomiędzy dwoma wpływami skierowanymi się zarówno w Rydze jak w Rewlu: Polska i ZSSR. Kogo z tych dwóch wielkich sąsiadów uważają państwa bałtyckie za większego gwaranta swojej niepodległości — niepotrzebujemy dodawać. Tem więcej właśnie nas dziwić powinno wyrażane lekceważenie z jakim urzędowe czynniki łotewskie odnoszą się często do Polski. Jednym z bardziej jaskrawych przykładów takiego lekceważenia jest właśnie odwołanie uroczystości dyneburskich, z takich czy innych powodów.

W przeciwnieństwie do lekceważącego tonu Łotwy i nachalnie napastliwego Sowietów — opinia polska wykazuje dziwną bierność. Niewątpliwie ta sama bierność, która nie pozwoliła nam dochozić nawet krwawej krzywdy wyrządzonej naszemu urzędnikowi w Baranowiczach, naraza często prestige Polski nad Bałtykiem.

Łotwa zastraszona wieczną naganą prowadzoną na nią ze strony Sowietów, przyparta już nie tyle do muru, ile do morza niezwykle silną aktywnością polityki sowieckiej, nie znajdując ze strony Polski moralnego poparcia i przeciwwagi neutralizującej aktywność Moskwy, ciągle się tylko... tłumaczy i wypiera, wypiera wszystkiego. Wypiera się nawet ostentacyjnie i demonstracyjnie, jeżeli chodzi o odwołanie uroczystości dyneburskich. Czy tylko dlatego, że nazajutrz w „Izwiestjach” ukaże się artykuł o „polsko - łotewskiej antysowieckiej demonstracji zbrojnej”. Zbyt wiele respektu przed Moskwą, zbyt mało wobec Polski. m.

Do naszych Szan. Czytelników zamieszkających na Zarzeczu, zwracamy się z prośbą o zaofiarowanie obiadów, choćby najskromniejszych, 12-letniej uczennicy Szkoły Powszechnej, bardzo zasługującej na pomoc.

NAJNOWSZE ARCYDZIEŁO

reż. JOE MAY



ECHA KRAJOWE

Piękno kraju z lotu ptaka

Wyleć, wyleć orle młody
Ponad ziemię ponad góry.
Z myśla, z pieszcz, wyleć spodem
Potocz młoda duszę kołem.
Wyleć śmiało i wysoko
I odetchnij w świat szeroko...
(Win. Pol.)



Ruiny zamku w Trokach.

NIESWIEŻ.

— Komisja graniczna, 30. 12. 1929 r. od było się w Kukowiczach zebranie mieszane polsko - sowieckiej komisji w sprawie drobnych zajęć i zatargów granicznych wzdłuż powiatu nieswieckiego. Ze strony polskiej wstępował p. starosta Czarnocki, dowódca 9 batalionu KOP, ppłuk. Wieniewicz, referent bezpieczeństwa, publiczn. p. Malukiewicz i komendant powiatowy P.P. kom. Dedecko - Wierciński.

— Zmiana dowódcy 27 pułku ułanów. Dowódca 27 pułku ułanów stojącego w Nieświeżu, ppłuk. dypl. hr. Rostworowski przeniesiony został na stanowisko dowódcy 22 pułku ułanów w Brodach. W sprawach wojskowych - personalnych nie mogą zabierać głosu „cywile”, to też o tej stronie przenosin nie piszemy. Ale pod wielu innymi względami fakt wyjazdu pułkownictwa Rostworowskich odbija się smutnym echem w Nieświeżu. W ciągu półrocznego pobytu w Nieświeżu zdolał pułk Rostworowski zjednać sobie wybitną sympatię cywilnego społeczeństwa, dzięki swemu uspołecznieniu: nie było żadnej większej akcji, w którejby pułkownik nie brał udziału i to nie tylko nominalnego z tytułu swego urzędu, ale i bardzo czynnego. Dzięki temu stosunek pułku i społeczeństwa jest czynie bardziej się zacieśniał i zbliżył. Względnie w pracy społecznej jeszcze brak nam inicjatywy, to też tembardziej należało doceniać zapal i inicjatywę dawane przez pułk Rostworowski. Nagle i zupełnie niespodziewanie przeniesienie tak czynnego działacza społecznego odbija się bardzo dotkliwie na sprawności wielu instytucji społecznych. Szczere uznanie i wielki żal pozostają w Nieświeżu po wyjeździe pułkownictwa.

BARANOWICZE.

— Aresztowanie szpiega. Dnia 2-go stycznia r. b. na stacji kolejowej Domonowo, został aresztowany osobnik, ubrany w mundur żołnierza polskiego, który podał się za Nazarkę, twierdząc, że pochodzi z Orla (Rosja Sowiecka). Aresztowany tłumaczył się, że w jesieni 1929 roku przekroczył nielegalnie granicę polską, aby udać się w okolice Brześcia n-B; zaznaczając jednocześnie, że w Brześcu został aresztowany przez policję i oddany władzom wojskowym jako podejrzan o dezercję. Osadzony w więzieniu aresztowany miał zbicie.

Tymczasem ustalone zostało, że aresztowany w jesieni 1926 roku przekroczył granicę rosyjsko-polską na terenie powiatu stołpeckiego; podał się wówczas za Jana Roszkę i twierdząc, że pochodzi z powiatu prużańskiego.

W jakim celu osobnik podający aż trzy nazwiska wybrał się do Polski i kim jest — narazie nie wiadomo. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi wydział śledczy w Baranowiczach.

POSTAWY.

— Wieczór Sylwestrowy. W dniu 31. 12. 1929 r. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Książki w Postawach urządzony został wieczór Sylwestrowy na który złożyło się:

- 1) śpiew solowy w wykonaniu p. Jadwigi Zwirynówny absolwentki konserwatorium Warszawskiego przy akompaniamencie p. Wiktora Jędrzejewskiego.
- 2) Deklamacje — wykonane przez p. dr. Stefana Morozę.
- 3) Kuplety własnego utworu z życia Po-

główek wypełniającą sobą po brzegi zgrabne, maleńkie pudełeczka swych dorożek—sanek”.

Słowem, pierwsze wrażenia cudzoziemca: wostok, da i tolko.

Tłoczony, popychany, podskakujący na kocich łbach bruków, wypływa ów bystry i przenikliwy turysta na ulicę wileńską.

„Wstuchuje się pilnie w otaczający mię gwar głosów: język polski, rosyjski, niemiecki, białoruski, nawet gruziński (czy słyszałeś: gruziński?), tu i ówdzie dla okrasz litewski, a nad całym tem wielojęzycznym kłębowiskiem góruje język niemiecowski — wszędybyłski żargon”.

Nic dziwnego, że taka wieża Babel odurzyła i ogłupiała nieszczęsnego przybysza. W dodatku musiał wędrować „po przemysłach i zginiłach już po większych części klawiszach...”, z pod których — tryska fontanna rzadkiego „błota”. O Magistracie, jak cię spotwarzają! Gdzież są dziś klawisze wileńskie? Nie wiem nawet, czy choć jeden po — został w muzeum.

„Ale wędruję dalej.
„Na specjalną uwagę — pisze trzęsący się „jak galareta i podskakujący boleśnie” obserwator: na specjalną uwagę zasługuje wielka obfitość piek-

Memoriał delegacji francuskiej

HAGA, 8 I. PAT. Na dziś wieczorem zostało zapowiedziane wręczenie delegacji niemieckiej specjalnego memoriału delegacji francuskiej, przedstawiającego jej stanowisko w sprawie sankcji. Formuła proponowana przez Francuzów przewiduje, iż sankcje nie będą mogły być stosowane przez cały okres trwania planu Younga i że w razie świadomego pogwałcenia tego planu sprawa poddana będzie jako pierwszej instancji przewidzianej w planie Younga trybunałowi rozjemczemu, który ustali fakt pogwałcenia lub wykonywania planu Younga, a w razie rozbieżności zdań co do tego orzeczenia sprawa skierowana będzie do międzynarodowego sądu rozjemczego w Hadze. jako instancji wyższej. Kwestją pierwszorzędnej wagi jest to, że na podstawie powyższego memoriału francuskiego art. 430 traktatu wersalskiego, przewidujący sankcje, zostanie skreślony. Jednakże trzeba być przygotowanym, że na ten temat toczyć się jeszcze będą poważne dyskusje. Z kół politycznych dowiadujemy się, iż memoriał powyższy został doreczony już delegacji niemieckiej.

Henderson gościem w Ambasadzie polskiej

LONDYN, 8—I. PAT. Ambasador Skirmunt podejmował dziś obiadem w salonach ambasady polskiej ministra spraw zagranicznych W. Brytanii Artura Hendersona z małżonką. W obiedzie tym wzięli również udział ambasador amerykański i ambasador niemiecki z małżonkami.

Henderson weźmie udział w obradach Rady Ligi Narodów

LONDYN, 8—I. PAT. Min. Henderson udaje się w piatek rano do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów, skąd powróci do Londynu dnia 19 stycznia w przeddzień otwarcia konferencji morskiej pięciu mocarstw. Prem. Mac Donald w dniu jutrzejszym rano powraca do stolicy z urlopu, który spędził w Szkocji i niezwłocznie przystępuje do prac przygotowawczych tej konferencji.

Curtius zamierza konferować z Zaleskim

BERLIN, 8. I. PAT. „Deutsche Tagesztz.” w depeszy z Wiednia przypomina z naciskiem, że min. Curtius przywiązuje wielką wagę do spotkania z ministrem spraw zagranicznych Polski Zaleskim w Genewie, dokąd minister Curtius wyjeżdża w sobotę w towarzystwie sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Schuberta. Wybiera się również do Genewy poseł niemiecki w Warszawie Raucher. W ten sposób przedyskutowany ma być w Genewie cały kompleks zagadnień polsko-niemieckich.

Odroczenie rokowań francusko-niemieckich

BERLIN, 8. I. PAT. „Vossische Zeitung” donosi, że rokowania niemiecko-francuskie w sprawie zagłębia Saary miałyby być podjęte w dniu 10 stycznia w Paryżu, jednak zostały odroczone do dnia 15 stycznia.

Proces zaoczny przeciwko Biesiadowskiemu który rzekomo zdefraudował z kasy ambasady sowieckiej 15,270 dolarów

MOSKWA, 8. I. Pat. W dniu dzisiejszym rozpoczął się w sądzie najwyższym proces zaoczny przeciwko byłemu radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiadowskiemu, oskarżonemu o zdefraudowanie 15.270 dol. z kasy ambasady.

CO MÓWIĄ ŚWIADKOWIE NA PRZEWODZIE.

MOSKWA, 8. I. (PAT). W procesie Biesiadowskiego przystąpiono do przesłuchania świadków. Członek kolegium komisariatu inspekcji robotniczo - włościańskiej Rojse-mann oświadczył, że w rozmowie z nim Biesiadowski nie umiał wyjaśnić pochodzenia wydanej przez niego sumy 15 tysięcy dolarów. W czasie rozmowy na ten temat Biesiadowski pod pretekstem bólu głowy odwołał wyjaśnienia do dnia następnego. Tegoż dnia po południu Biesiadowski zjawił się w wewstribiu ambasady sowieckiej w towarzystwie policjanta francuskiego, wywołał przez woźnego swoją żonę i opuścił ambasadę. Według Rojse-manna, pogłoska o ucieczce Biesiadowskiego z ambasady przez mur jest kłamliwa. Biesiadowski nie potrzebował chwytac się takich środków gdyż mógł z całą swobodą opuścić lokal ambasadę.

Następny świadek Jakób Biesiadowski, brat oskarżonego, zaprzeczył kategorycznie kłamliwemu według niego, oświadczeniu jego brata, że rodzice ich podlegają przesładowaniu. Świadek stwierdza: „Ani ja, ani mój z rodziny Biesiadowskich nie był przesładowany. Wszyscy znajdujemy na swobodzie”. Poprzez przesłuchanie świadków nastąpiło odczytanie zeznań kilku współpracowników ambasady sowieckiej w Paryżu, obywateli sowieckich i francuskich. Zeznania te rzucają światło na niezmienne wystawny tryb życia, prowadzony przez Biesiadowskiego, który musiał wydawać sumy, przekraczające wielokrotnie jego pobory. Współpracownicy ambasady oświadczyli kategorycznie, że Biesiadowski nigdy słownie ani na piśmie nie stwierdzał rozbieżności swych poglądów politycznych z poglądami rządu, przeciwnie opowiadał się zawsze za polityką rządową.

Pomnik marszałka Focha w Londynie

LONDYN, 8 I. PAT. W maju rb. odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika marszałka Focha, który stanął w pobliżu wielkiej arterii komunikacyjnej Victoria Street. Przypuszczają, że książę Walji ukończy przed tym terminem swą podróż po Afryce i dokona osobiście odsłonięcia pomnika.

Katastrofa statku angielskiego w połudn. Afryce

LONDYN 8. I. PAT. W odległości około 150 km. na północ od zatoki Luderitz, w południowej Afryce, rozbił się parowiec angielski „Limpopo”.

Na pokładzie statku znajdowało się 14 ludzi załogi. Trzech marynarzy parowca dotarło do brzozi ratunkowej na wybrzeżu w stanie zupełnego wyczerpania. Reszta załogi znajduje się na statku, pozbawionym wody do picia. Na miejsce katastrofy wysłano pomoc.

Pożar w fabryce olejów mineralnych

MORAWSKA OSTRAWA 8. I. Pat. Wczoraj wieczorem w tutejszej fabryce olejów mineralnych w driale parafiny wybuchł wielki pożar, ogarniając w ciągu paru chwil pięć budynków fabrycznych. W czasie pożaru jeden robotnik został zabity, a dwaj odnieśli ciężkie rany.

Zaślubiny Następcy Tronu

ks. Humberta z ks. Marią Józefiną

Rzym w styczniu.

Dnia 8-go stycznia, w którym odbyły się zaślubiny ks. Humberta z ks. belgijską Marią Józefiną, będzie wielkim świętem narodem Włoch. Od szeregu dni odbywają się intensywne przygotowania aby ten uroczysty dzień wypadł jaknajwspanialej. Przechadzając się ulicami Wiecznego Miasta zdobyliśmy całkowitą pewność, co do wielkiego entuzjazmu z jakim mieszkańcy Rzymu oczekują bliskich wydarzeń. Wezwano właścicieli sklepów, posiadających witryny od strony powszechnie uczęszczanych ulic do przygotowania chorągwi o barwach narodowych belgijskich i wywieszenia ich wraz z włoskimi. Powzięto również piękną inicjatywę, mającą na celu pobudzenie obywateli do szlachetnej emulacji. W każdej dzielnicy zostanie nagrodzona witryna, najartystyczniej ozdobiona na szczęśliwy dzień 8-go stycznia.

Oto w czasie jednej przechadzki wszędzie przypadkiem do skromnego sklepu na Esquilinie, spostrzegamy właścicielkę zajętą szyciem kilku chorągwi o barwach belgijskich.

— Czy to dla Księcia? pytamy.

— Tak jest—brzmi odpowiedź—

i pracujemy chętnie.

Mają podobno rozdawać nagrody za najlepsze witryny, rozumie więc Pan, że nie chcemy źle wyglądać. Tak powiedziała ta dobra Rzymianka, pokazując nam prace, która gromadzi się od kilku dni. Zresztą dosyć przejść po ulicach miasta, aby spostrzec zmiany i pracę przy iluminacji, która festonami świetlnymi ozdobi fałdę prywatne, kościoły, wielkie zakłady, wielkie magazyny.

Plac Kwirynatu, pałac Consuly, plac Esedry, będą wspaniale iluminowane. Na placu Esedry umieszczono już zrab wielkiego łuku triumfalnego, pod którym przejdzie orszak Rodziny Królewskiej, przybywający z dworca Termini. Uplekszenia zostaną wykonane tak wewnątrz, jak i na zewnątrz dworca.

Fasada z wznoszącym się u jej szczytu orlem i tarczą herbową Książki Sabaudzkiej została wyczołbiona, a obok orła zostaną umieszczone cztery nlewyknie piękne, uskrzydłone posągi wyściełane o wysokości dwumetrowej. Oprócz tego strona zewnętrzna dworca, zwrócona ku królewskiemu podjazdowi będzie wspaniale ozdobiona kwiatami i chorągiewami o barwach narodowych i belgijskich. Ale uwaga kronikarza, który w ciągu tych dni przechodził po ulicach miasta zwraca się najchętniej ku Kwirynatowi, gdzie od tygodnia szeregi robotników-specjalistów pracują przy dekoracji, odświeżaniu i odnawianiu różnych miejsc, gdzie się odbędą uroczyste ceremonie ślubne.

W Bazylice św. Piotra i Pawła.

Apartamenty przeznaczone dla królewskich gości zagranicznych są prawie zupełnie gotowe.

Akt królewskiego ślubu w Rzymie

RZYM, 8. I. (PAT). Wielkie tłumy publiczności od wczesnych godzin rannych zaczęły się gromadzić przed Kwirynatem w celu ujrzenia orszaku ślubnego i powitania młodej pary po ceremonii ślubu. Pogoda dopisywała. Całe miasto i cały kraj przybrały odświętny wygląd. Nad Kwirynatem unosiły się liczne samoloty. Orszak królewski otworzyli dygnitarze dworu, za którymi postępowali król belgijski z córką, księżką następcą tronu włoskiego ze swą matką, król włoski z królową belgijską i inni władcy i księżka krwi, zaproszeni w liczbie 70. W salonach pałacowych orszak był witany przez korpus dyplomatyczny i dygnitarzy państwowych.

W KAPLICY PAULINÓW.

U wejścia do kaplicy Paulinów powitał orszak arcybiskup Pizy kard. Maffi. Z chwilą wejścia orszaku odegrano stary hymn sardyński „Boże zachowaj króla”. Po zajęciu miejsc w kaplicy przez orszak, kard. Maffi przystąpił do odprawienia aktu ślubnego. Gdy kardynał zwrócił się do księcia Piemontu z sakramentalnym pytaniem, książe odpowiedział na nie po uprzednim skierowaniu wzroku na swego ojca, który dał przyzwolenie. Z kolei kardynał zwrócił się z tem samem pytaniem do księżniczki Marii Józefiny, która również wzruszona odpowiedziała twierdząco po uzyskaniu przyzwolenia ojca. Kardynał po błogosławieniu następnie obrządku, wręczając jej młodej parze, która wymieniła się między sobą, następnie zaś odczytał odpowiednie artykuły kodeksu włoskiego w sprawie obowiązków i praw małżonków. Na zakończenie ceremonii kardynał odprawił Mszę św. z towarzyszeniem chóru, który odpiewał hymn, specjalnie na tę uroczystość skomponowany przez Perottiego.

bardzo polityczny, wielce patrijotyczny, akurat w duchu dobrze pojętej idei państwowej polskiej.

Tak wygląda ów ciekawy „w moim będący” artykuł.

Autor? — Pan Julian Szwed.

Gdzie się artykuł ukazał? W „Świecie”, o wszystkim poinformowanym dzienniku polskim (największy nakład w Polsce) — p. t. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” — Kraków, Nr. 358, z dn. 30 grudnia 1929 roku. Tak akurat na Nowy Rok. Prezentik dla Wilna.

Pocziwcy Kraków, pocziwcy Krakauerzy. Jeszcze jedno testimonium pau-mentów i ele-mętów”.

Takbyśmy powinni piorunować. Ale co tam. Było nie było. My Wilnianie — to wciąż jeszcze istinno ruskie. A wiadomo, że u takich dusza na rąspaszkę. Serdecznie my ludzie i krakowska prasa plantowa i krakauerski mol. kawłarniano-handelkowy wydział na nieporządkiem... (gdzieindziej w Polsce), skoro nie setki ale tysiące krakowiaczków dziś żyje, tyje i profiuw w Polsce! — p. t. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” — Kraków, Nr. 358, z dn. 30 grudnia 1929 roku. Tak akurat na Nowy Rok. Prezentik dla Wilna.

Pocziwcy Kraków, pocziwcy Krakauerzy. Jeszcze jedno testimonium pau-mentów i ele-mętów”.

W kościele św. Piotra i Pawła gdzie zostanie dopełniony obrządek zaślubin przygotowuje się trony dla monarchów i księżki; balkon, zarezerwowano dla dygnitarzy stanu. Nad ołtarzem będzie się znajdował bogaty baldachim z karmazynowego aksamitu ze złotymi koronkami. Jełyną ozdobą ołtarza będzie sześć złotych świeczników, każdy podtrzymujący zapaloną świecę woskową. W środku między świecznikami krucyfiks.

Po bokach ołtarza zostaną umieszczone dwie kanwie — na jednej będą stały przedmioty święte — służące do mszy i święte przybory: ampułki, kielich i t. d. — na drugiej to co jest potrzebne do obrzędu zaślubin: pierścienie, naczynie z wodą święconą i t. d.

Po lewej stronie ołtarza zostanie umieszczony tron z czerwonego adamaszku z baldachimem — na tronie zajmą miejsca monarchowie włoscy, księżniczki i księżka Domu Sabaudzkiego. Po lewej stronie ołtarza drugi wielki tron przeznaczony dla monarchów belgijskich i innych monarchów, którzy będą asystowali przy ceremonii. W środku kościoła przy ołtarzu zostanie umieszczony klecznik, kryty czerwonym aksamitem, przeznaczony dla dostojnych Małżonków.

Królowa i księżniczki będą ubrane białe, damy dworu będą miały także białe stroje, na które włożą płaszcz z błękitnego aksamitu. Ceremonii zaślubiną dopełni kardynał Maffi, arcybiskup Pizański.

Tegoż dnia po zaślubinach następcy tronu i jego dostojna małżonka zostaną przyjęci na audjencji u Papieża.

Ponadto rodzice księżniczki Marii Jose, to znaczy J. Kr. Wysokość król Albert i Jej Kr. Wysokość królowa Elżbieta przyjadą się w Rzym do następcy tronu Jerzego księcia Brabents z małżonką, księżną Astrid, szwedką. Z Bułgarii nadjedzie monarcha we własnej osobie J. Kr. Wysokość król Borys.

Z Anglii przybędzie drugi syn króla, książę Yorku. Również z Anglii, gdzie stale przebywa przybędzie ex król Portugalii Manuel.

Hiszpania wyśle na szczęśliwe zaślubiny, infanta Alfonsa, księcia Asturji. Szwecja będzie reprezentowana przez księcia Marię-Wilhelma, drugiego syna monarchy wraz ze swym synem Lennartem, księciem Smalandu.

Będą obecni w Rzymie również księżna Klementyna Napoleone belgijska, która jest kuzynką Marii belgijskiej, wielka księżna Szarlotta Luksemburska księżna Nassau i księżna Bourbon z Parmy, wreszcie książe de Guise.

Francję będzie reprezentował generał Petain. A przybędą jeszcze jakkolwiek nie spokrewnieni naszym domem panującym: książe Danilo, Aleksander i Montenegro starszy brat naszej królowej, książe Konrad Bawarski i książe Krystof Grecji. Cz.

cielnia". Rolę główną kreuje A. Zelwerowicz w otoczeniu wybitnych sił zespołu.

— **"Pan Topaz".** Najbliższą premierą teatru miejskiego Lutnia będzie rozgłoszona sztuka Pag nola, będąca na repertuarze wielu scen europejskich. "Pan Topaz". Reżyserję prowadzi Ryszard Wasilewski.

— **"Królów Rak".** W niedzielę najbliższą o godz. 12 w poł. ukazuje się po raz 4 efektowna baśń fantastyczna Wandy Stanisławskiej "Królów Rak".

— **Warszawska Opera objazdowa.** Pierwsze przedstawienie warszawskiej opery objazdowej pod dyktando dr. Tadeusza Wierbińskiego odbędzie się w teatrze miejskim Lutnia jutro, w piątek 10 bm. o godz. 8 w. Wystawiają na ostatnie opery Bizeta "Carmen". Prócz solistów biorą udział zwiększone zespoły chóralne i orkiestrowe. Przyjazd opery wywołuje w naszym mieście żywe zainteresowanie. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań 11 — 9 w.

— **Występy Stanisława Gruszczyńskiego.** Znany tenor bohaterski opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński wystąpi w zespole warszawskiej opery objazdowej w sobotę najbliższą w "Żydówce" Halewy i w niedzielę 12 bm. w "Pajacach" Leoncavallo. Ze względu na wielki popyt na bilety już uruchomiona została przedprzedaż, która się odbywa od godz. 11 rano w ciągu dnia całego.

— **"Halka" na przedstawieniu popołudniowym.** W niedzielę najbliższą o godz. 4.30 pp. zespół warszawskiej opery objazdowej odegra w teatrze miejskim Lutnia nieśmiertelne dzieło Moniuszki "Halka". Ceny miejsc niższe.

— **Szopka dla dzieci.** Dnia 11 bm. (w sobotę) o godz. 4.30 odbędzie się w sali gimnazjum Mickiewicza przedstawienie Szopki dla dzieci, zorganizowane przez Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego. Poraz pierwszy dzieci w wieku przedszkolnym ujrzą szopkę odegraną w tym układzie. Tow. Wych. Przedszk. zaprasza wszystkie dzieci. Bilety przy wejściu w cenie 1 zł.

CO GRAJĄ W KINACH?

Stonice — Kiedy kobieta zdradza męża.
Wanda — Miłość koczownicza.
Hollywood — Pod banderą miłości.
Picadilly — dom pod "Czerwonymi latarniami".
Miejskie — Gdzie młodość szumi.
Lux — Trzy namiętności.
Światowid — Roman Kapłanki Wschodu.
Ognisko — Na strunach zmysłów.
Helios — Miłość księcia Sergiusza.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **(c) Samobójstwo 17 letniego chłopca** Wczoraj o godzinie 9 rano w bochni alej ogradu po Bernardyńskim strzelił do siebie z rewolweru 17 letni Herman Zakrzewski, ucieczkę zamieszkały u rodziców przy ulicy św. Jakóba 12. Pracujący w ogrodzie robotnik usłyszał w pewnym momencie wystrzał i po chwili znalazł w alei koło teatru leżącego na piasku chłopca obok zaś niego mały rewolwer Miocianego samobójcę z przetrzęzioną pierśią w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakóba. Okazuje się, że przyczyną targnięcia się na życie było nieporozumienie Zakrzewskiego z ojcem. Ojciec samobójcy chciał by ten kształcił się w szkole malarstwa Zakrzewski zaś pragnął zostać szoferem. Na tem też doszło między nimi do scysji.

— **(c) Uwięziono się na dobytek b. przodownika policji.** W dniu 3 bm. w mieszkaniu Walerjana Wierbińskiego b. przodownika policji zamieszkałego przy ul. Ostrobramskiej 5 dokonano kradzieży różnej garderoby wartości 1200 zł. W parę godzin potem jeden z funkcjonariuszów policji śledczej zatrzymał na zaułku Lidzkiego znanego na tutejszym gruncie włamywacza Władysława Dreko przezwanego "wileński Zielinski" z powodu swej nieuchwytności i kilkakrotnych ucieczek z pod eskortą a nawet z więzienia. Dreko był cały "wywątowany" skradzioną u Wierbińskiego garderobą i to uniemożliwiło mu ucieczkę.

Minęło zaledwie trzy dni i znowu do mieszkanka Wierbińskiego zawitali zawodowi złodzieje Józef Mickiewicz (Półocka 4) i Józef Tolkaczewicz Nowosiwicka 11 i korzystając z nieobecności domowników poczęli plądrować w mieszkaniu. W tym czasie nadziedzi właścicieli mieszkanka i widząc gospodarujących u siebie nieproszonych gości pod groźbą rewolweru oddał ich w ręce policji.

— **(c) Nagły zgon.** Wczoraj zmarł nagle na udar serca 62 letni Franciszek Łęski zamieszkały przy ulicy św. Jakóba 14.

— **(c) Bójka na rynku drzew nym.** Noce wczorajszej koło rynku drzewnego przy ulicy Zawalnej wybuchła bójka pomiędzy kilkoma cywilami a żołnierzami w trakcie której został ciężko poranny w głowę Franciszek Myszowski (Zacisze 14). Rannego ułożono na w szpitalu św. Jakóba.

— **(c) Przechłodził.** Do mieszkanka Marii Jakowlew (Nowosiwicka 18-b) po uprzednim otwarciu okna dostali się złodzieje i wynieśli bieliznę stołową i biżuterię oraz 100 zł. gotówką powodując straty w wysokości 700 złotych.

— **(c) Podrutek.** Przy bramie wejściowej do lasu kradziono podrutka poci mskiej w wieku około 8 dni.

— **(c) Przywłaszczanie.** Na szkole Żelika

Z SĄDÓW

Sprawca zabójstwa kaprala Andrejewa skazany

W lipcu r. ub. Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznawał sprawę Bolesława Stankiewicza i Zofii Chmielewskiej oskarżonych o zabójstwo kaprala Andrejewa. Zamordowany służył w jednym z pułków stancjonowanych w N. Wilejce i w dniu krytycznym otrzymał pierwszą pensję zawodowego podoficera. Postanowili uciąć ten fakt i zaprosili na libację Chmielewską oraz jej przyjaciółkę.

Podczas uczty podszedł do nich Stankiewicz pospolicie znany z tego, że nawiązywał znajomości pijanym, podgryzał ich jeszcze a następnie okradł.

Na ten raz wspólna biesiada zakończyła się jeszcze tragiczniej, gdyż rano znaleziono w polu zwłoki Andrejewa.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Sąd Okręgowy skazał Stankiewicza na karę śmierci zamordowanego na 3 lata domu poprawy uniewinniając oboje z zarzutu dokonania zabójstwa.

Od wyroku tego apelował prokurator. W myśl obowiązującego obecnie kodeksu karnego sprawa rozpoznawana była w Sądzie Apelacyjnym od początku t. j. z powołaniem wszystkich świadków zeznających w pierwszej instancji. Zawezwano ich trzydziestu oraz trzech nowych — współwinników Stankiewicza.

Prokurator rzekł się kilku ze starych świadków uznając, że zeznania ich nie mają istotnego znaczenia dla sprawy.

Sprawa nabrała innego, niż w pierwszej instancji, charakteru po zeznaniu sw. Braniewicza, więźnia odsiadującego na Łukiszczach karę 5 lat domu poprawy, który zeznał, że Stankiewicz przyznał mu się do zabójstwa, ciesząc się, że został ukarany jedynie za zbrodnię.

Dwaj inni świadkowie, też więźniowie z tej samej celi, Lewicki i Wysocki usiłowali osłabić zeznanie Braniewicza twierdząc, że działali on przez zemstę.

Jak się okazało jednak Braniewicz wiedział doskonale wszystkie okoliczności sprawy i przebieg przewodu sądowego pierwszej instancji, czego nie mógł wiedzieć bez ustyszenia tego od Stankiewicza.

Zeznanie to obciążało Stankiewicza i Chmielewską w tak wysokim stopniu, że Sąd Apelacyjny zmienił wyrok poprzedni i skazał Stankiewicza — za zabójstwo kaprala Andrejewa na pięć lat ciężkiego więzienia, a Chmielewską — na 3 lata domu poprawy.

Jak się okazało Chmielewska po uniewinnieniu jej przez Sąd Okręgowy wyraziła skłębę i wstąpiła do zakładu SS. Magdalenek, jednak po pewnym czasie wróciła do dawnego trybu życia.

Oskarzenie w tej sprawie wniósł prok. Parczewski, obronę Chmielewskiej — mec. Jasiński. Stankiewicz bronił się sam. (y)

RADJO

Czwartek, 9 stycznia 1930 r.

11,55—12,10: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12,40 — 14,00: Koncert dla młodzieży z Warszawy. 16,10 — 16,15: Program dzienny, 16,15 — 17,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,00 — 17,15: Przerwa 17,15 — 17,40: Tr. z Warsz. "Wśród książek" i koncert. 18,45 — 19,10: Pogadanka radiotechniczna. 19,10 — 19,30: Przegląd filmowy. 19,35 — 19,55: Kurs fotografii dla amatorów "Pracownia fotograficzna dla amatorów" wygł. Stanisław Turski. 19,55 — 20,05: Program na dzień następny, sygnał czasu i rozmiatości. 20,15 — 21,30. Tr. z Warsz. Feljton i koncert. 21,30 — 22,16: Transm. słuchowska z Katowic. 22,15 — 22,25: Transm. komunikatów z Warszawy 22,25 — 22,35: Muzyka lekka. 22,35—23,00: Komunikaty P.A.T. z Warszawy. 23,00—24,00: "Spacer detektorowy po Europie" retransmisja stacji zagranicznych.

Wejnracha (Zawalna 60) niejaki Szumukler (Straszna 10) przywłaszczzył galanterię wartości około 2 tysięcy złotych. Szumukler policja aresztowała. Szumukler przyznał się do przywłaszczania danych mu w komis towarów i wyjaśnił, że rozprzedał je nieznany osobom.

— **(c) Podrutek.** Na schodach domu nr. 25 przy ulicy Mostowej znaleziono podrutka z przypiętą kartką tej treści "niechrzczony, syn sierżanta, niezdrow na oczy".

— **(c) Ładna zabawa.** Podczas zabawy tanecznej w mieszkaniu Antoniego Imperowicza we wsi Hrybiskiej (II kom. p.p.) wywiązała się bójka, wśród uczestników zabawy, w trakcie której został ciężko ranny nożem w głowę i plecy brat właściciela mieszkanka Jan Imperowicz.

— **(c) Ciężko rannego odwieziono do szpitala św. Jakóba.** Odszukaniem sprawców zajęła się policja.

GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 8 stycznia 1930 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,87

GIEŁDA WARSZAWSKA

8 stycznia 1930 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,87,5	8,89,5	8,85,5
Belgia	124,22	124,35	123,91
Kopenhaga	238,55	239,15	237,95
Budapeszt	5,31	5,33	5,29
Holandia	359,09	359,99	358,19
London	43,38	43,49	43,27
Nowy York (czeki)	8,888	8,908	8,868
Wypłaty teleg.	8,908	8,928	8,888
Oslo	238,32	238,92	237,72
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	26,35	26,33	26,26,5
Szwajcaria	172,69	173,13	172,6
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stokholm	239,15	239,75	238,55
Wiedeń	125,36	125,67	125,05
Węgry	155,57	155,74	155,17
Włochy	46,60	46,72	46,48
Marka niemiecka	212,59		
Gdańsk	173,42		

Papiery procentowe

Pożyczka inwestycyjna 121,50. Premjowa dolarowa 67,75 5 proc. konwersyjna 49,75 8 proc. dolarowa 96,50 10 proc. kolejowa 102,50 5 proc. kolejowa 47,00 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln., obligacja B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,25 8 proc. warszawskie 68,25. 4 proc. warszawskie 48,75 8 proc. Łódzki 62,50. 10 proc. Siedlec 69,50 8 proc. obligacja P. B. Komunalnego 93. Stabilizacyjna 88,50 10 proc. Radomia 74. 8 proc. ziemskie 79. 4,5 proc. ziemskie 48,75 6 proc. poz. konw. Warsz. 50,50 4 i pół proc. warsz. 48. Kalisz 59,25 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 82. 8 proc. Piotrkowa 58,75

Akcje.

Bank Polski 176,50. Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Zdobyczych 78,50. Puls 8,50. Elektryczna w "Dąbrowie 60. Cukier 27,00 Cegielski 49. — Mor-dziejów 18. — Norblin 72. Ostrowiec — 63,00 Starachowice 21,50 — Zieloniewski 60. — 80. Parowoz 20. Węgle 50. — Parowoz 30. — Borkowski 8,50 Spies 105. Lipop 37,50 B. Zachodni 80. Kijewski 60. Klucze 8,50 III em. 73,50. Sita i Światło 95. — Firley 38. Bank Dż. 124. Nobel 10. — Rudzki 28,50 Haberbusch 104,50 Bank Handlowy — 129. Wysoka 145 Majewski 60. Eazy 6,50. Gdański Monopol Tyt. 260,25.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA

ogrodnika ze znajomością sadownictwa i pszczelnictwa poszukuje się do majątku Karolin — Trybanc. Pożądany kawaler, może być i na ordynaryj w Wilnie, hotel Zorza. Zgłaszać się o sobocie w Wilnie, hotel Zorza. Wasielci majątku J. Borowski w dniach 18 i 19 stycznia, albo pisemnie pod adresem Zarząd majątku Trybanc, pow. Wileńsko-Trocki, poczta Biemankonle, skrz. pocztowa Nr. 5.

NAJLEPSZY WEGIEL

górnolaski koncernu "Progress" oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny w zaplombowanych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe egzystuje od roku 1890

Biurowo: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy węglowe: Słowackiego 27, tel. 14-46

Tanów

Wycyca bez względu na zdolności nauczyciel **M. Frost** 25 m. 1, tanów Inform. 11-10 w.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

KINO-MIEJSKIE

„HELIOS“

Wileńska 38.

KINO-TEATR

„HELIOS“

Wileńska 38.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD“

Mickiewicza 22.

Kino - Teatr

„Stonice“

ul. Dąbrowskiego 5

Kino - Teatr

„Światowid“

ul. Mickiewicza 9.

PIANINA I FORTEPIANY

światowej sławy „ARNOLD FIBIGER“ (nie ma nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger) PLEYEL, BECHSTEIN, BLUTHNER, DRYGAS, SOMMERFELD etc.

K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE

sklep

Wilenskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 1-2.

Majątek

ziemski z pięknymi zabudowaniami, nieoaleko od stacji kol. w powiecie Świeciańskim do sprzedania za 10.000 dol. z rozterminowaniem wypłat Wilenskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152.

Koszule frakowe,

kołnierze, krawaty, spinki, skarpetki chusteczki kieszonkowe

„Polska Składnica Galanteryjna“

FRANCISZEK FRICZKA

Zamkowa 9, (róg Skopówki) tel. 646.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

Dział B.

w dniu 9. 9 1929 roku.

432. I. B. „Włodzimierz Łęski — spółka Akcyjna dla eksploatacji fabryk przemysłu drzewnego“. Eksploatacja fabryk papierniczych i wszelkich innych fabryk przemysłu drzewnego, kupno i sprzedaż materiałów drzewnych i eksploatacja lasów. Siedziba w maj. Biała Waka pow. Wileński — Trockie. Kapitał zakładowy 250.000 zł. podzielony na 1000 akcji na okaziciela po 250 zł. każda, całkowicie w gotówkę wpłaconą. Zarząd spółki stanowią: dr. Peter Englehart z Wiednia, dr. Ernst Hoepfer z Wiednia i Włodzimierz Łęski z maj. Biała Waka, pow. Wileński — Trockie. Korespondencje w imieniu spółki podpisuje jeden członek zarządu względnie dyrektor lub prokurent. Wskazanie, czy pełnomocnictwa, prokury, umowy, kontrakty hip. oteczne i notarialne i w ogóle wszelkie zobowiązania i dokumenty podpisują dwaj członkowie zarządu, względnie jeden członek zarządu wraz z dyrektorem lub prokurentem. Do odbioru piemędzy, przesyłek wartościowych, towarów korespondencji z poczty telegrafu, komiór celnych, stacji kolejowych i rzecznych i od osób prywatnych wystarcza podpis jednego członka zarządu, względnie dyrektora lub prokurenta. Podpisy winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka akcyjna. Statut spółki, sporządzony w formie aktu notarialnego zeznany został przed Karolem Hettlingerem, Notariuszem przy Wydziałach Hipotecyjnych Sądu Okręgowego w Warszawie w dn. 29 czerwca 1929 r. i wciągnięty do repertorium za rok 1929 pod nr. 3743. Akt zawiązania i organizacyjnego zebrania spółki zeznany został przed Karolem Hettlingerem, Notariuszem w Warszawie w dn. 29 czerwca 1929 roku za nr. 3744. Czas trwania spółki — nieograniczony. 2630 — VI.

„Gdy młodość szumi“

Komedja z życia amerykańskich studentów. Aktów 7. W rolach głównych: JAMES HALL, LUIZA BROOKS i RYSZARD ARLEN. Nad program: „STRACONE ZACHODY“. Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „OD EGIPITU DO PALESTYNY“.

„MIŁOŚĆ KSIĘCIA SERGIUSZA“

Przebudź serconu Sensacyjno-erotyczny dramat. W rol. gł. czarująca BILLIE DOVE, prześliczna LUCY DORAINE i ulubieniec kobiet ANTONIO MORENO. Porywająca, potężna gra. Wspaniała wystawa. Film, który wzbudził zachwyt prasy. 2 orkiestry. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Honorowe bilety na premierę nieważne.

„Pod Bandera Miłości“

Dziś sztandarowe arcydzieło Polskiej Produkcji Filmowej. Film polski światowej sławy. Potężny dramat zyciowy na tle sensacyjnych przygód na polskim morzu. Reżyserja MICHAŁA WARSZYŃSKIEGO. W rol. gł. ZBYSZKO SAWAN, MARJA BOGDA JERZY MARR, JAGA BORYTA, WŁADYSŁAW WALTER i inni. Udział bierze cała polska flota morska. Zdjęcia kolosalne: w Gdyni, Gdańsku, Stokholmie, Sopotach i Tczewie. Specjalna ilustracja muzyczna. Początek o godz. 4, 6, 8.

„ZA GŁOSEM SERCA“

DZIŚ i dni następnych PREMIERA! Monumentalny film polskiej produkcji osnuty na dziele znanego pisarza T. Dostojewskiego — „Skryż-dzeni i poniżeni“. W rolach głównych: chluba ekranu polskiego Lili Romka, Wanda Por-ja, Janusz Morski, Zygmunt Modzelewski. — Bogata wystawa, salony, kabarety, spelunki, kochanki, artystki, baletnice, chórzystki etc.

ROMANŃ KAPŁANKI WSCHODU

Według rozgłosnej powieści Jose Germain. Ołbrzymie sceny morskie i batalistyczne. 5.000 statystów. Niewi-dziany przepych dworów i pałaców indyjskich. Wspaniały balet. Superfilm produkcji francuskiej, odznaczony na konkursie złotym medalem. W rol. gł. BERNARD GOETZKE i REGINA THOMAS.

LEKARZE

DOKTOR A. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne, i syfilis. Przy-jęcie od 9—13—7 Wilno, ul. Wileńska 21. (Tel. 921).

Pokój

do wynajęcia. Św. Anny 2-2. —o

POSADY

potrzebny do majątku Szemietowszczyzna p. Bolesława Skirmunta od 17 lutego. Znac się musi na szklarniach, hodowli wino-gron, orzeźwie owo-cowych, na inspektach i innych działach ogrodnictwa. —o

KUPNO I SPRZEDAŻ

2 DOMEY pół drewniane, pół murowane, docno-dowe o 6 miesz-kanach, placu 2.800 sąż. kw. sprze-daż za 7.500 zł. D. H. K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o

Korektorka

poszukuje posady. Antokol, ul. Złoty Róg 3. —o

Przedaje się firmowy

Chcesz otrzymać po-kończony kursy fa-4 do 6 wiecz., ul. chowe, koresponden-Finna Nr 3/b m 1, -0

W. Wileńskin i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinet, łóżka układowe i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowa i t. p. Do-godne warunki na raty.

Kosmetyka

Gabinet Racjonalnej Kosme-tyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urodo kobieca kon-kluduje, doskona-łymi, odświeża, usuwa jej szczy i braki. Sztuczne upalenie ce-ry. Wypadanie wło-sów i łupież. Naj-nowsze zabożycze kos-metyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43

URODO

KOBIECA konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i szczy. Regulacje i trwałe umeblo-owanie w wygo-przyciemnianie brwi, dani, od przedpokoju Gabinet Kosmetyki jest od wynajęcia Leczniczej „CEDIB“ tylko dla pań. Może być hygienicznie, być z utrzymaniem, Wileńska 18 m. 9. Przyj. ul. Rzeźnicza (od Za-od g. 10—7. W. Z. P. 26.

LOKALE RÓŻNE

Pokój

KAPITAŁY ioku-jemy bez kosz-tów solidnie pod zabezpieczenie wekslowe i ipo-teczne D. H. K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o

KONSTANTY SIEMIRADZKI.

ZE WSPOMNIEN SYBERYJSKICH

(dokończenie)

A doktor znalazł koło ogniska żelazny kociołek, a przy nim wilny —a śnieg barszcz i kawalki mięsa; natchylił się, obejrzał uważnie, powąchał i długo kręcił głową, ale nic nie mówił.

Wtem dał się słyszeć okrzyk jedno-go z kozaków:

— Wasze błagorodzie! Otóż i trup! Znaleźliśmy ciało ludzkie...

I rzeczywiście o jakich 300 — 400 kroków leżał w krzakach człowiek. Ciało było mocno uszkodzone przez wilki, którzy wyjadły mu cały bok i po-obgryzły ręce i nogi. A na skroni wi-dać było głęboką ranę i opalone włosy.

— Ktoś mu palnął w łeb z blizką — zawyrokował sędzia śledczy. Ale kto?

A doktor, zairzawszy w twarz niebo-szczykowi, odezwał się:

— To Diagilew! Poznaję go, bo był moim pacjentem.

I prawie w tej że chwili dał się słyszeć okrzyk z drugiej strony drogi:

— Jeszcze jedno ciało... ale jeszcze oddycha i trochę się „rucha“.

Tu cała komisja zbiegła się na jedno miejsce, a sędzia śledczy rzekł zacie-rając ręce:

— To lubię! Jeden żywy świadek więcej wart niż cały stos dokumentów,

choćby i najwiarygodniejszych.

— Ale ten człowiek ledwie żyje! — odezwał się doktor.

— To nie. My go doprowadzimy do stanu zdrowia żeby wydobyć z niego potrzebne nam słowo... Zamazł chłop-cu go zaraz ocuciami. Hej, chłopcy, roz-palcie ogień, niech się ogrzeje!

— Protestuję! — odezwał się dok-tor. — Nie tak się ratuje ludzi zamaz-niętych: trzeba go rozebrać i nacierać śniegiem, żeby wywać cyrkulację krwi!

A wasz sposób ratowania — to śmierć!

— Niech i tak będzie! Medycyna — to nie moja profesja.

Dwóch kozaków podniosło zbiela-łe i sztywne już ciało ludzkie, a trzeci zaczął go rozcierać śniegiem, ile starczyło sił. Długo trwała ta operacja, aż nareszcie zamaznięty otworzył oczy i wyszeptał słabym głosem:

— Pić, pić! Och jakże mi pali wnę-trzności. Różnie jak nożem. Przekłety „spirtonos“ Sofonow!

— Co mu jest takiego? — zapytał sędzia śledczy. I dlaczego ślina syczy mu z ust?

— Podejrzewam że go otruto subli-matem. Gdy oglądałem kociołek, znalaz-łem na brzęku ślady tej trucizny. No, zaczynaj pan swoje badania ciekawa to będzie historia.